

# PRZYSTANEK

kultowe darmopismo  
miłośników komunikacji

nr 7 (64)  
12 sierpnia 2005 r.

[www.nowyprzystanek.republika.pl](http://www.nowyprzystanek.republika.pl)

## Pierwszy raz na linii

**Lukasz Bandosz, Marcin Jurczak**

W końcu nadeszła ta upragniona i jakże długo oczekiwana chwila – pierwszy dzień na linii. Zaczynam jak prawdziwy miłośnik, od wagonu GT8ZR na linii W2. Jeszcze mi nieznana bimba typu „O” stanowi bardzo ciekawy element pierwszego dnia służby społeczeństwu, jest wręcz pewnego rodzaju wyzwaniem.

Już wczesnym wieczorem wszystko przygotowane: mundur, dokumenty, drugie śniadanie, no i budzik – nastawiony na 3.00. Wszystko byłoby pięknie gdybym mógł zasnąć, a tu 23.30 i nic. Zamiast kolorowych i przyjemnych snów o drobnych blondynkach ja się zastanawiam jak się przełączy wagon. I nagle coś zaczyna dzwonić – no tak, budzik. Już 3.00, szybko wstaję, ubieram się, śniadanko, herbatka i na nockę. W autobusie spotykam kilku motorkowych jadących na Madalinę. Po chwili jesteśmy na zajezdni – jak tu wesoło! Już o 4.00 zbiera się tu dość sporo osób, wszyscy rozmawiają i żartują. Po chwili przychodzi mój patron, bardzo miły gość – w końcu dobry patron to podstawa. Pobieramy kartę, klucze i do wozu. Tutaj trochę zamieszania, okazało się, że nie tylko dla mnie „O”leńka stanowi wyzwanie. Wyjechaliśmy na trasę zaraz po rozwiązaniu zagadek związanych z pokładowym komputerem, obsługą drzwi i świateł. Miasto jeszcze spało gdy rozpoczynaliśmy kursowanie jako W2/1, pierwsi pasażerowie pojawili się dopiero przed 5.00. Jestem ciekaw kto jeszcze przewiózł swojego pierwszego pasażera pod prąd – mnie się to udało dokładnie o 4.51 rano.

Muszę przyznać, że pierwszy dzień służby minął w ekspresowym tempie. Niby linia W2 jest stosunkowo nudna, ale mnie kursowało się nią bardzo dobrze, a czas płynął niespodziewanie szybko. Przełączanie wagonu w celu zmiany kierunku jazdy okazało się dziecinnie proste, a tramwaj prowadziło się wręcz wyśmienicie. Nagle okazało się, że to już koniec na dziś, jeszcze jeden kurs i luzowanie. Jeszcze klubowej koleżance udało się zrobić zdjęcie prowadzonego przeze mnie tramwaju oraz przejechać ze mną ostatnie dwa przystanki. Fotkę, drogi czytelniku, znajdziesz trochę niżej. Wróciłem do domu bardzo zadowolony. Nie minęły dwie godziny jak najzwyczajniej zamknęły mi się oczy; była 17.00.

Kolejne dni i następne godziny służby za nastawnikiem dostarczyły nowych doświadczeń. Wśród tych nieprzyjemnych, jak pierwszy przytrząśnięty drzwiami pasażer czy wykręcone żarówki, znalazły się i miłe przeżycia. Jakże wiele radości sprawiły mi proste podziękowania od pasażerów, na których poczekałem lub którym ponownie otworzyłem drzwi. Było również wiele innych doświadczeń, jak pierwsza kontrola biletów, nigdy też nie zapomnę min znajomych, którzy dostrzegli mnie w dość szczególnej roli motorniczego. Muszę przyznać, że w bardziej zawodowym wymiarze jazda tramwajem także należy do przyjemności. Oczywiście jest to ogromna odpowiedzialność, praca wymagająca ciągłego skupienia, ale przynosząca dużo satysfakcji. I jeszcze jedna rzecz, która rzuciła mi się w oczy już na samym początku. Największe wrażenie zrobiła na mnie pogodna i wesoła atmosfera na zajezdni.

No, już czas zaśpiewać sobie bluesa o 4 nad ranem. Dziś 9/1 od samego świtu. Do zobaczenia na linii. (LB)



#3718 prowadzący wagon typu O na linii W2.  
Fot. Anna Erdmann

No i stało się. Z dniem 23 lipca motorniczy numer służbowy 3717 pseudonim Kurczak pojawił się na trasie. Gdy zadzwonił budzik była 3.20. „Pół biedy, że jadę puszką” – pomyślałem. Oszczędzam na dojeździe na S2 jakieś 40 minut i o tyle dłużej mogę sobie pospać. Gdy dojeżdżałem do zajezdni Madalińskiego miasto nadal spało. „Czwarta nad ranem...” Na zajezdni tłok, kilkanaście wozów gotowych do wyjazdu.


Moja 2/2, wóz 692, nie licząc „wahadłowca” W2 wyjeżdżam jako pierwszy. Dopiero po mnie wyjadą następne dwójki, dziewiątki i dziesiątki. 2/2 wyjeżdża z S2 i po trasie jedzie od przystanku Kosińskiego w stronę Ogrodów. Tuż po niej wyjeżdża 2/1, aby skróconą trasą dojechać przez Hetmańską na Ogrody. Pierwsi pasażerowie wsiedli już na pierwszym przystanku... i od razu zrobiło się różniej. „Dobrze, że patron jest wporzo i da się z nim pogadać...” – to przecież właśnie patron będzie tym człowiekiem, od którego nauczę się najwięcej. To już nie teoretyczna jazda eLką, ale prawdziwa, brutalna i bezwzględna służba liniowa. Wśród pasażerów, pieszych i samochodów, zepsutych drzwi i chlapiących błotem zwrotnic...

W ciągu pierwszych dni służby miałem okazję poznać większą część tras obsługiwanych przez moją zajezdnię. Jeździłem dwójką, czwórką, dziewiątką, jedenastką i wahadłem drugim. Jeździłem też najróżniejszymi typami wozów. Był krótki frankfurt, był długi duesseldorf, holender i dwukierunek. Teraz czas na doskonalenie umiejętności. Izolatorów sekcyjnych nie łapię, pasażerów przytrzaśniętych drzwiami nie zbieram. Popołudniowa zmiana na 2/5 już czeka. A jutro? Znowu dwójka. Trasa ciekawa, ładna pogoda i dobry nastrój. No i podnoszące na duchu „Dziękuję” od pasażerek (pasażerów czasem też), na które czekałem na przystanku, choć już miałem odjeżdżać.

Praca motorniczego jest ciężka, ale daje satysfakcję. No to ja lecę, bo pora wykonać kolejne „kółko”... (MJ).


## Drobnica tramwajowa


#3717 & #3718


 Poznańscy miłośnicy odetchnęli z ulgą. Ostatnia liniowa stodwójka znów w akcji. Z dniem 27 lipca wagon pojawił się na linii 18, jako wóz numer 1. Po czerwcowej bombie nie ma już ani śladu. Niestety, awaria drzwi wyeliminowała wóz z trasy. Stodwójka musiała zjechać do zajezdni Forteczna. Mimo, iż pierwszy dzień służby na linii 18 trwał tylko kilka godzin, siedemdziesiątka jedynka przewiozła tabun miłośników i pasjonatów charakterystycznego dla niej „wuuuuuuuuuuu!!!”. Książeczka została ponadto utrwalona na błonach poczytych ZENITów i kartach pamięci współczesnych „cyfraków”.




Stodwójka powraca. Fot: Krzysztof Dostatni, 27.07.2005

 Złoty nadal przybywają. W nocy z piątku na sobotę (29/30 lipca) zameldował się w Poznaniu wagon 105Na #331 ex #679 z MPK Kraków. To już trzecia stopiątką przywieziona z biało-niebieskiej stolicy Małopolski. Wozy te trafiają w obieg pudeł w FPSie, tak by przyspieszyć naprawy główne wozów poznańskich. Szkoda tylko, że przywiezienie wagonu otoczone zostało przysłowiową mgłą tajemnicy. O transporcie mało kto wiedział, w związku z czym klubowicze nie stawili się większym gronem by uroczyście powitać nowy tramwajowy nabytek butelką złotego trunku... Z ostatniej chwili: do Poznania trafiła też 105-tka #622 (rozładunek 05/06.08.2005)

 Nie milkną echa „afery Siemens”. Poznańskie Combino nadal więcej stoją niż jeżdżą. Do Poznania nie wrócił wóz #501, a sześć unieruchomionych sztuk wciąż straszy na zajezdni Głogowska. Poznańska prasa co jakiś czas wraca do tematu, nie podając jednak ani nowych informacji, ani, co ważniejsze, sposobu na rozwiązanie problemu... Nieliczne jeżdżące Combino wciąż wożą pasażerów, od czasu do czasu strasząc trzeszczącymi przegubami. Zobaczymy co przyniesie nam następny miesiąc, z niecierpliwością oczekujemy finału tej sprawy.

 Na Madalinie wciąż wesoło. Zajezdnia S2 nie zanotowała zwiększonej liczby wozów zjeżdżających z trasy przed planowym zakończeniem służby. Jak prognozowali pesymiści, wzrost ten miało wywołać pojawienie się na linii nowych klubowych motorniczek. „Zieloni” z KMPS jeżdżą na razie (oby jak najdłużej!) bezawaryjnie i bezkolizyjnie. Podobnie sytuacja wygląda na Fortecznej, gdzie trafił jeden z naszych klubowych kolegów.

 Nadal nie rozwiązano problemu rezerwy z linii W2. Liczba pasażerów dobijających się do wagonu (zwykle od strony jezdnii!!!), chcąc nim jechać w stronę Ronda Śródka co prawda spadła, zjawisko to jednak dalej występuje. Nie pomagają ani zdejmowanie tablic linii W2, ani nawet umieszczanie za przednią szybą tablicy „Wagon uszkodzony”. Pasażerowie biegający po jedni w celu dostania się do wozu 905 lub 906 stojącego na rezerwie stwarzają zagrożenie dla ruchu kołowego w okolicy. Wściekły pasażer („czemu ten @#\$@#&\$@ tramwaj nie jedzie????!!!”) może być także realnym zagrożeniem dla motorniczego W2/R. Z radością przyjęliśmy natomiast informację, że nie ma już kosza na śmieci, który blokował pół przystanku linii W2 na Rondzie Śródka. Historyczne foto poniżej.



Rondo Śródka, przystanek linii W2.  
Fot: Marcin Jurczak, 01.07.2005



Żeby było ciekawiej, dnia 5 sierpnia oba kursujące na W2 wagony zostały wycofane z powodu UT. Dopiero po godzinie 9.00 pojawiła się na swojej linii „O”leńka o numerze 906, natomiast niewiasta 905 została na warsztacie. Może jakieś kobiece problemy?



Nareszcie. Skończyło się nerwowe przekładanie cewki przez początkujących motorowych na Rondzie Rataje. Wozy dojeżdżające do węzła od strony mostu Królowej Jadwigi mogą już sterować zwrotnicą z poziomu systemu TRACK. „Focha strzela” natomiast TRACKowa zwrotka przy Półwiejskiej. Standardem stało się pompowanie i ręczne przekładanie wajchy. Redakcja Przystanku prowadzi intensywne dochodzenie dlaczego i w jakich okolicznościach zwrotnica nie zdejmuje blokady. Brak zdjęcia blokady („iksa”) po przejechaniu zwrotnicy sprawia, że motorniczy tramwaju, który nadjedzie jako następny, musi przełożyć ją ręcznie. O wynikach śledztwa będziemy informowali na bieżąco.



„Na razie nie zauważyłem jeszcze jakichś ewidentnych głupot, które można byłoby poprawić na trasie” – zeznał nam jeden ze świeżo upieczonych motorowych. Wraz z kolegą przyznają jednak, że trzeba się nieźle streszczać, zwłaszcza na odcinku Wielkopolska – Piątkowska. Spore straty czasowe (względem rozkładu jazdy) generuje także znany wszystkim felemny odcinek ul. Winogrody.



W przeciwieństwie do pasażerów podróżujących linią W3, motorkowi z Głogowskiej cieszą się z remontu torowiska pomiędzy Katedrą a Placem Wielkopolskim. Podczas naprawy torowiska ci pierwsi zmuszeni są do gnieźdzenia się w czterech „zatramwajach”, które notorycznie stoją w korkach na zwężonej ul. Ewarysta Estkowskiego. Jedyne, co mamy na pocieszenie, to fakt, iż remont zapowiada się kompleksowo (korytowanie etc.) i po nim dość długo pojeździmy dobrym torowiskiem. Utrudnienia zaczęły się z dniem 8.08., a ich zakończenia można



*Zatrzyma się? czy się nie zatrzyma...  
czyli wakacyjny przystanek z niespodzianką  
Fot: Marcin Jurczak, 08.08.2005*

się spodziewać po około dwóch miesiącach. Życzymy przyjemnych podróży.



Jak donoszą nam korespondenci z rejonu Placu Wielkopolskiego, nowe przystanki tam postawione (jadąc od PLWI, przed ul. Marcinkowskiego) zdają się być dla niektórych motorniczych nie lada niespodzianką. Ulokowano je tak, by ułatwić przesiadki z „zatramwaja” relacji Śródka – Marcinkowskiego. Obserwacje z dnia 8 sierpnia pozwalają stwierdzić, że część pojazdów szynowych nowe miejsca wsiadania i wysiadania podróżnych... po prostu przejeżdża bez zatrzymania. Pasażerowie oczekujący na czwórkę i ósemkę jadące w stronę Pl. Cyryla Ratajskiego raczej nie wyglądali na zadowolonych z tego faktu. Przystanek jest oznakowany prawidłowo (słupki, tablice, rozkłady), ale dostrzeżenie zielono-białego słupa pomiędzy parkującymi samochodami i roślinnością (zwłaszcza gdy się go nie spodziewamy!!!) wymaga niezłej spostrzegawczości. Dzień później sytuacja jest opanowana. Motorniczowie sami sobie przekazują informacje o nowych przystankach.

## Drobnica autobusowa

Maciej Rudzki

„Nowy gniot”. Na początku sierpnia na wydziale A-3 pojawił się odmłodzony 1001. Autobus przebył naprawę główną w zakładach Jelcza w Laskowicach. W ramach unowocześniania zmieniona została ściana przednia pojazdu, na znaną z poznańskich modernizacji M11 lek czołówkę od modelu 120M. Ponadto wymieniono także klasyczne jeliczowe drzwi (w stylu M11) na nowe (a'la Vecto).



Lato w pełni, a w związku z tym w autobusach gorąco... jednak nie we wszystkich. W lipcu do grona pojazdów z klimatyzowaną kabiną kierowcy dołączyły dwie „deskorołki”. Klimatyzator pojawił się na Neoplanach N4020 o numerach 1354 i 1365.

Od 1 sierpnia br. poznańskie MPK rozpoczęło obsługiwane kolejnej linii podmiejskiej. Linia nr 107 kursuje na trasie: STAROLEKA – Wiórek – Daszewice – Kamionki – BORÓWIEC. Część kursów tylko do Daszewic. Do obsługi linii 107 skierowano 2 Neoplany N4009 (w dzień roboczy). Jedna „pszczołka” kursuje w soboty i dni świąteczne. Całkowity czas przejazdu to około 35 minut (do Daszewic – 25). Na linii 107 obowiązują bilety jednorazowe (normalny za 3,20 zł, 30-dniowy za 47 zł).

## wakacyjne uruchomienie taboru na liniach tramwajowych (liczba pociągów wg zajezdni)

nr linii	dzień roboczy					sobota					święto					typy wagonów	uwagi
	S1	S1B	S2M	S2G	S3	S1	S1B	S2M	S2G	S3	S1	S1B	S2M	S2G	S3		
1	6				3	4				3	3				2	105N	
2			7					5					4			GT6/8	
4				5					3					3		GT6/8	
5	5	1			3	5				2	3				2	105N	
6	3	4				6					5					105N	
7	5	2				5					4					105N	
8	5					4					3					105N	
9			4	4				3	3				3	2		GT6/8 / 3G	
10			7					5					4			GT6/8	
11			2	2				3	3				2	2		GT6/8 / 3G	
12					8					6					4	RT6N1 / 105N	
13					10					7					6	105N	
14	6					4					4					Combino / 105N	
15	2	4				3	3				4					Combino / 105N	
17	2	1			6	3				4	2				3	105N	
18					4					6					4	105N / 102N	
W1			3*					3*					3*			GT8ZR	wozy nocują na Miłostowie
W2			1*					1*					1*			GT8ZR	
W3	2**					2**					2**					105NaDK	od 8.08 nie kursuje
N21				1					1					1		GT6/8	linia nocna



**Remont Ronda Śródka już wkrótce zakończy się.  
Podsumowanie wakacyjnego bałaganu remontowego  
– wkrótce na łamach Przystanku.**

\* - dodatkowo jeden GT8ZR w rezerwie  
\*\* - dodatkowo jeden 105N „muminek” w rezerwie

S1 – zaj. Głogowska  
S1B – zaj. Głogowska, wyjazdy z Budziszyskiej  
S2M – zaj. Madalińskiego  
S2G – zaj. Gajowa  
S3 – zaj. Forteczna

### Przystanek

WYDAWCA: Klub Miłośników Pojazdów Szynowych,  
ul. Grotkowska 23a, 60-176 Poznań  
ADRES REDAKCJI: ul. Grotkowska 23a, 60-176 Poznań  
REDAKTOR NACZELNY: Marcin Jurczak ([kurczakk@interia.pl](mailto:kurczakk@interia.pl))  
STALI WSPÓŁPRACOWNICY: Łukasz Bandoz, Tomasz Gieżyński,  
Jan Gosiewski, Adam Konieczka, Maciej Rudzki  
KOREKTA: Kamila Panasiuk  
SEKRETARKA REDAKCJI: Anna Erdmann  
SKŁAD: Marcin Jurczak  
PROJEKT GRAFICZNY: Adam Konieczka

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo do ich redagowania, skracania oraz opatrywania własnymi tytułami. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych reklam i ogłoszeń.